

ZAGINIĘCIA KRYMINALNE

a walka z ciemną liczbą przestępstw

dr Joanna Stojer-Polańska

Akademia Nauk Stosowanych w Raciborzu,
Uniwersytet SWPS w Katowicach

Zaginienie kryminalne to sytuacja, w której do utraty kontaktu z osobą zaginioną doprowadziło popełnione przestępstwo, na przykład zabójstwo związane z ukryciem ciała. Z działań prowadzonych przez policyjne jednostki, zwane potocznie archiwami X, wiemy, że zajmują się sprawami, w których zaginięcie okazuje się zabójstwem należącym do tzw. ciemnej liczby przestępstw. Zabójstwa te nie zostały ujawnione z powodu manipulacyjnych działań sprawców albo z powodu błędów w czynnościach prowadzonych przez służby mundurowe w sprawach zaginięć i identyfikacji zwłok NN. Aby zwiększyć szanse na rozwiązanie sprawy, konieczna jest współpraca interdyscyplinarna oraz działania podejmowane w ramach walki z ciemną liczbą przestępstw. Na podstawie spraw rozwiązanych można pogłębiać wiedzę kryminalistyczną i kryminologiczną. *Case study* (studium przypadku) jest dobrym materiałem szkoleniowym i pozwala zarówno na udoskonalanie procedur, jak i na podnoszenie poziomu zaangażowania w rozwiązanie sprawy.

ZAGINIĘCIE KRYMINALNE

Zaginienie kryminalne to takie zdarzenie, gdy do czyjejś nieobecności skutkującej zaginięciem przyczyniła się inna osoba, w sposób naruszający prawo. Zaginięcie ma charakter przestępstwa zarówno w kwestii spowodowania śmierci, jak i postępowania z ciałem zmierzającego do jego ukrycia, niejednokrotnie poprzez zbezczeszczenie zwłok i brak uznanego prawnie pochówku. Często chodzi o kwalifikację prawnokarną typu zabójstwo lub też pobicie ze skutkiem śmiertelnym, ewentualnie innego rodzaju przyczynienie się do śmierci, samodzielnie bądź we współsprawstwie¹. Możliwe są też działania związane z pozbawieniem człowieka wolności i ewentualnie późniejsze dokonanie kolejnego przestępstwa². Tak też czasami bywają wszczęte sprawy – najpierw o bezprawne

pozbawienie wolności, a po odnalezieniu zwłok następuje zmiana kwalifikacji i zarzutu na zabójstwo. Pojęcie zaginięcia kryminalnego funkcjonuje jako pojęcie kryminologiczne, nie pojawia się w prawie karnym. Wyróżniane jest za to w faktycznych działaniach Policji, kiedy zachodzi podejrzenie zaginięcia w związku z popełnieniem przestępstwa³. Co do zasady powinien to być pierwszy poziom poszukiwań, a przy wcześniejszych sprawach pierwsza kategoria zaginięcia⁴.

CIEMNA LICZBA PRZESTĘPSTW

Ciemna liczba przestępstw obejmuje zdarzenia kryminalne spoza policyjnych statystyk. Dotyczy zdarzeń z jakiegoś powodu niezgłoszonych Policji, nieujawnionych przez ograny ścigania, niezgłoszonych przez samego

ZAGINIĘCIA KRYMINALNE

pokrzywdzonego lub bliskich pokrzywdzonego. Często dzieje się tak z powodu strachu przed sprawcą, wstydu przed reakcją innych, braku wiedzy o prawach pokrzywdzonych, braku przekonania o sensie zgłaszania danej okoliczności służbom mundurowym. Bywa też tak, że przyczyną jest brak możliwości zgłoszenia, bezradność i bezbronność, więc nie dochodzi do przekazania Policji informacji o popełnionym przestępstwie i zdarzenie jest nieujawnione.

Przy ciemnej liczbie przestępstw może też chodzić o zdarzenia błędnie zakwalifikowane, np. zabójstwo dokonane przez utopienie będzie uznane za samobójstwo bądź nieszczęśliwy wypadek. Same sytuacje kryminalne mogą być ujawnione, np. kiedy są odnalezione zwłoki NN osoby, ale przez długi czas nie wiadomo, kto to jest. Następuje pochówek, nawet jeśli z okoliczności może wynikać możliwość przestępnego spowodowania śmierci. Brak jednak często motywacji do działania nakierowanego na ustalenie tożsamości, bo ze strony rodzinny NN osoby nie będzie zażaleń, nie będzie też szczególnego zainteresowania mediów ani nacisków na rozwiązanie tajemnicy, szczególnie jeśli wersja nieszczęśliwego wypadku jest również możliwa. Te sprawy czasami wracają do zainteresowania organów ścigania, kiedy z jakiegoś powodu pojawia się rozpoznanie tej osoby albo zachodzą takie okoliczności, że jeszcze raz są przeprowadzone badania identyfikacyjne. Czasami zwłoki bywają ekshumowane celem ponownego zbadania pod kątem innej wersji śledczej, tym razem związanej z przestępnym spowodowaniem śmierci, np. pod kątem urazu na skutek upadku z wysokości czy uderzenia konkretnym narzędziem⁵.

IDENTYFIKACJA OSÓB NN

Wydaje się, że wszystkim odnalezionym zwłokom NN należy poświęcić tyle czynności, ile to możliwe, aby do końca identyfikacji i ustalić okoliczności śmierci.

W dobie możliwości identyfikacji genetycznej, rozwijających się baz danych w kierunku powszechności, weryfikacji tożsamości na podstawie uzębienia i śladów daktyloskopijnych, danych z monitoringów, a także szerokich możliwości publikacji odpowiednio przygotowanego wizerunku w mediach można dobrać do danej sprawy potrzebne narzędzia.

Nie jest zachowaniem typowym w społeczeństwie, kiedy nikt nie szuka tej konkretnej osoby, i stąd brak zawiadomienia o zaginięciu i trafienia z bazą osób zaginionych przy NN zwłokach. Są oczywiście sprawy, gdzie identyfikacja nie następuje przez błąd – brak wprowadzenia do bazy profilu DNA, kontaminacja śladu przy jego pobraniu bądź inne działanie skutkujące brakiem identyfikacji. Dzieje się tak w sytuacji, kiedy identyfikacja była możliwa na podstawie dostępnych danych, ale jednak z jakiegoś powodu nie nastąpiła. Wiemy to ze spraw, w których ponownie sprawdzono materiał dowodowy lub ponow-

nie wprowadzono dane czy pobierano ślady porównawcze – i wtedy trafienie następowało, a zwłoki NN zostały zidentyfikowane⁶.

Jednak mamy także sprawy, gdzie już okoliczności odnalezienia wskazują wprost na możliwość śmierci w wyniku przestępstwa, a opóźnienia w podejmowanych działaniach są z powodu oczekiwania na identyfikację. Takie działania mogą powiększać ciemną liczbę przestępstw. Przecież to jednak była osoba, którą inni ludzie znali, musiała funkcjonować w jakiejś grupie społecznej. Taka osoba mogła też być sprawcą przestępstw, np. związanych z przemocą w rodzinie czy działaniem w zorganizowanej grupie przestępczej, gdzie wcześniejsza ofiara/ofiary zdecydowały się na pozbawienie życia tej osoby, ukrycie jej ciała i zapadła zmowa milczenia – nikt nie szuka, nikomu nie zależy na identyfikacji, a wizerunki widziane w mediach są ignorowane. Tego typu sprawy też się pojawiają.

Wiele zaginięć może mieć w tle konflikty i problemy, gdzie podjęto próby ich rozwiązania w sposób sprzeczny z prawem. Im szybciej sprawa zaginięcia zostanie rozwiązana, tym lepiej dla walki z ciemną liczbą przestępstw⁷.

Wspomniane mechanizmy są opisywane na podstawie spraw, które po czasie zostały rozwiązane. To właśnie te mechanizmy były odpowiedzialne za brak wcześniejszego wydobycia tego typu zdarzeń z ciemnej liczby przestępstw. Kiedy wychodzi na jaw, że sprawa tak długo należała do zakresu ciemnej liczby, ale jednak została rozwiązana, jedni oceniają to jako porażkę Policji ze względu na długi czas prowadzenia ustaleń faktycznych, a inni jako sukces, bo zespół prowadzący sprawę po latach miał trudniej, a mimo to doprowadził do wykrycia sprawcy. Przy rozwiązanych sprawach zabójstw z ciemnej liczby często okazywało się, że sprawca zabójstwa celowo przekazywał fałszywe informacje po to, by kierować sprawę w kierunku innej wersji śledczej niż przestępstwo, żeby szukać w innym miejscu ciała/osoby żywej, sugerował, że osoba żyje w innym miejscu, często w innym kraju. Opóźnienie związane ze zgłoszeniem zaginięcia jest dla takich spraw charakterystyczne, jak również działania teatralne i manipulacyjne.

PRYWATYZACJA ZADAŃ W OBSZARZE POSZUKIWAŃ

Z drugiej strony obserwujemy dużą ilość działań, jaką podejmują osoby prywatne (czasami skupione w stowarzyszeniach bądź w ramach działalności gospodarczej), aby odnaleźć osoby zaginione. Dotyczy to także spraw, w których zostało co prawda ujawnione zdarzenie, ale nie jest ustalony sprawca. Takie działania wynikają przeważnie z przekonania o konieczności samodzielnego ujawniania i zwalczania przestępczości. Często podmioty te działają bez porozumienia z jednostką Policji prowadzącą daną sprawę, a to z powodu braku wiary w jej skutecz-

ne działania. Czasami brak współpracy po stronie formacji mundurowych wynika z niemożności informowania rodziny o działaniach operacyjno-rozpoznawczych czy też weryfikacji konkretnych wersji. Zdarza się jednak, że rodzina świadoma jest błędów, które zostały popełnione w sprawie, i nie chce współdziałać z Policją, dlatego kieruje prośby do innych instytucji. Są to przykładowo sytuacje, kiedy według bliskich zaginionego zbyt późno zabezpieczono monitoring, nie przeprowadzono przeszukiwania jakiegoś pomieszczenia czy oględzin miejsca (często niesprawdzalne później, czy byłoby to zasadne), przeciągających się spraw i odłożonych w czasie czynności typu przesłuchania (czy też podjęcie decyzji w sprawie niestawiających się na przesłuchania świadków).

Czasami rodzina działa samodzielnie, czasami z wykorzystaniem tzw. prywatnych biegłych do poszukiwań, czasami ze stowarzyszeniami, które zajmują się problematyką zaginięcia, albo też z mediami, nagłaśniając przypadek zaginięcia lub niewykrycia sprawcy. Bliscy osoby zaginionej często skarżą się na, w ich przekonaniu, nieudolność poszukiwań – i mają do tego podstawy w sprawach, kiedy następuje odnalezienie w terenie, gdzie były lub powinny być poszukiwania, lub gdy jakieś dane były możliwe do zdobycia, ale nikt nie połączył ich ze sprawą. To odnalezienie może nastąpić po miesiącach lub latach – wtedy z perspektywy medycyny sądowej może być trudno wnioskować o przyczynie zgonu, choć sam zgon będzie niewątpliwy. To sytuacje, kiedy ciało odnalezione jest w wodzie lub w lesie, a te miejsca można było połączyć z zaginięciem. W niektórych poszukiwaniach terenowych do dyspozycji są zbyt małe zasoby, bo brak takich grup w ramach Policji, brak funkcjonariuszy i czasu na długie akcje poszukiwawcze. Rozczarowanie rodzin pojawia się też w sprawach niejasnych i umorzonych. Jeśli nie są rozwiązane, bo nie jest znany powód i motyw zdarzenia, może to być efekt braku właściwych działań Policji, może to być skutek zaplanowanego działania sprawcy, może to być też kwestia losowa bądź brak możliwości badawczych w danym czasie. Sprawy nierozwiązane dają też pole do pojawiania się teorii spiskowych czy podejrzenia działania seryjnych sprawców (np. kiedy ktoś łączy różne zaginięcia, sugerując działanie seryjnego zabójcy), kiedy to nie wynika z materiałów sprawy, a może być przyciągającą uwagę medialną wersją śledczą. Nierozwiązane sprawy inspirują do powstawania materiałów medialnych, sprawy typu „true crime” z tajemnicą w tle są bardzo popularne.

SPRAWY ROZWIĄZANE PO LATACH

Łatwo mówić o sprawach rozwiązanych po czasie – kiedy jest odnalezienie, ale z drugiej strony przy zaginięciach powinni pracować funkcjonariusze mający wiedzę o przyczynach zaginięć, o motywach, którymi kierują się sprawcy zabójstw, o *modus operandi* sprawców przemocy, o sposobach na ukrycie lub pozbycie się zwłok przez sprawców – wiedzę wynikającą ze spraw rozwiązanych. Na sprawach zaginięć jako *case study* można bardzo dużo się nauczyć, zarówno o kwestiach kryminologicznych, jak i kryminalistycznych.

Trudności w zakresie współpracy służb z pokrzywdzonymi i ich rodzinami występują też w sprawach, w których był przyjęty niewłaściwy poziom poszukiwań – np. sprawca zabójstwa wprowadził Policję w błąd, że osoba zaginiona wyjechała, zaś potem następuje odnalezienie i zachodzi podejrzenie popełnienia zabójstwa. Rodziny mają żal do służb wtedy, gdy zostają odnalezione szczątki lub części rzeczy osoby zaginionej, a to i tak nie prowadzi do wyjaśnienia sprawy. Np. gdy to jest sama czaszka – to sugeruje co najmniej porzucenie lub ukrycie ciała w niewłaściwym miejscu przez osoby trzecie, ale może też wskazywać na zbrodnicze rozkawałkowanie zwłok. Zdarza się, że ktoś znajduje rzeczy osobiste osoby zaginionej i rodzina ma żal, że nie odnaleziono nic więcej – być może wynika to z przekonania, że można było odnaleźć więcej śladów. Czasami też bliscy zaginionego co innego słyszą od funkcjonariuszy, a co innego potem czytają w aktach sprawy, jeśli dostaną do nich dostęp (muszą wiedzieć, kiedy i z jakimi dokumentami mogą się zapoznać i wnioskować o to). Walka z ciemną liczbą przestępstw często wymaga współpracy, wymiany informacji, zrozumienia punktu widzenia każdej ze stron. Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że w komendach wojewódzkich Policji działają funkcjonariusze bardzo zaangażowani w sprawy poszukiwań. Czasami nie mają możliwości działania formalnie, np. ze względu na brak przekonania prokuratury co do sensu prowadzenia postępowania jako sprawy o zabójstwo bądź też z powodu znacznych kosztów poszukiwań ciała w terenie i braku zgody na tego rodzaju wydatki. To wszystko pokazuje, jak interdyscyplinarnym zagadnieniem jest zaginięcie i jak wiele czynników musi zadziałać, by sprawa została rozwiązana.

Wiele spraw rozwiązanych po latach jest też dowodem na to, że są one podejmowane przez wydziały, zwane potocznie archiwami X, oraz że działania mogą być skuteczne nawet po latach.

Co jakiś czas otrzymujemy wiadomości o tym, że jakaś od lat nierozwiązana sprawa właśnie została wyjaśniona. Takie *case study* to dobry materiał badawczy do wychwytywania mechanizmów powodujących istnienie ciemnej liczby przestępstw. Występują one zarówno po stronie sprawcy (manipulacje, pozoracje), jak i ofiary (wiktywność), a także organów ścigania (np. brak wiary wobec twierdzeń, że osoba zaginiona nigdy sama nie opuściłaby domu, brak przeprowadzenia oględzin, brak zabezpieczenia danych logowania telefonu i monitoringu).

ZABÓJSTWO JAKO PROCES ESKALACJI PRZEMOCY

Zabójstwo rozumiane w sensie kryminologicznym, czyli pozbawienie kogoś życia, jest eskalacją przemocy, procesem krzywdzenia, często rozłożonym w długim czasie. Mamy takie sprawy, gdzie obecnie dzięki pracy archiwum X wiemy, że dane zaginięcie było zabójstwem. Zostało zgłoszone jako zaginięcie z wersją przedstawianą przez zgłaszające-

ZAGINIĘCIA KRYMINALNE

go, że osoba miała się sama oddalić z miejsca zamieszkania, że zaginiona osoba była uzależniona od alkoholu, że często wcześniej były okresy oddalania się z domu i braku kontaktu z bliskimi. Potem okazywało się, że miało miejsce zabójstwo, a dom był „domem przemocowym”. Zgłaszający został skazany za popełnienie zabójstwa, a sam wcześniej kreował się na ofiarę. Bywa, że nie było wcześniej formalnie prowadzonych spraw o znęcanie się, zarówno psychiczne, jak i fizyczne, ale postępowanie po latach wykazuje, że śmierć nastąpiła z ręki przemocowego partnera, a zaginięcie spowodowane było ukryciem ciała i chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej. Niejednokrotnie są to sprawy, w których były wcześniej przesłanki do założenia, że mamy do czynienia z zabójstwem, ale działania pozoracyjne sprawcy, jego manipulacja otoczeniem, przekazywanie fałszywych wiadomości i sugerowanie nieprawdziwych tropów blokowały działania wymiaru sprawiedliwości.

Często też pojawia się wątek agresywnych zachowań sprawcy, wskazywanie jego nerwowości, nietypowych zachowań związanych z niszczeniem mienia, wykazywanie kłamstwa, sceny zazdrości i wypowiedania gróźb – często nie do końca branych poważnie lub też wypieranych ze świadomości przez świadków tych zdarzeń. Czasami tego rodzaju poszlaki powodują, że łatwiej prowadzić poszukiwanie ciała, jeżeli się jest przekonanym, że to faktycznie zabójstwo ofiary przemocy w rodzinie. Ze względu jednak na to, że często przemoc domowa należy do ciemnej liczby przestępstw, brakuje materiału dowodowego.

Ścieżka przemocy to również pojęcie kryminologiczne odwołujące się do diagnozowania przemocy⁸, reagowania na sygnały ostrzegawcze, a także zapobiegania eskalacji przemocy. Kiedy sprawca planuje dokonać zabójstwa i rośnie napięcie emocjonalne pomiędzy ofiarą a sprawcą, to pozostawia to ślady. Kiedy sprawca wcześniej przygotowuje się do ukrycia ciała ofiary – przed zabójstwem – i zapewnienia sobie alibi – to też zostawia ślady.

Przy zaginięciach badanie polega na rekonstrukcji zdarzenia dokonanego. Jednak te obserwacje ze spraw można wykorzystać także do działań prewencyjnych lub do szybszej reakcji, np. w ramach procedury Niebieskie Karty.

Zdarzenia głośno relacjonowane przez media w ostatnich miesiącach, gdzie doszło do zabójstw i samobójstwa sprawcy, także pokazują, że były sygnały ostrzegawcze, ale nie nastąpiło odizolowanie sprawcy od ofiary przemocy.

Ryzyko zabójstwa rośnie, kiedy ofiara przemocy chce odejść od przemocowego psychopatycznego partnera, a on się z tym nie godzi. Kiedy staje się realne, że ofiara złoży zawiadomienie o znęcaniu się, kiedy sprawca ma poczucie, że już nie izoluje wystarczająco swojej ofiary, może podjąć decyzję o zabójstwie. Członkowie rodziny bywają „angażowani” do tego, by sprawca miał kontrolę

nad partnerem – przykładem może być nierozwiązana do dziś sprawa Doroty, która zaginęła, kiedy chciała się spotkać z dziećmi⁹. Inną sprawą, w której jednak rodzina nie chce nagłaśniać medialnie zaginięcia kobiety z powodu obawy o stygmatyzację zaginionej, jest przypadek kobiety rzekomo zaginionej bez śladu. Ostatnio była widziana z przemocowym partnerem. Uzależnienie od alkoholu i powroty do przemocowego sprawcy powodują, że chęć poszukiwania może być mniejsza – skoro sama godziła się na ryzykowny związek (choć nie mamy pewności, na ile to były dobrowolne działania) i podjęła niebezpieczne zachowania – a to nie wyklucza, że doszło do zabójstwa – mogła być łatwą ofiarą dla sprawcy, choć inne wersje też są możliwe. W powoływanej sprawie wystąpiło też jednak kilka czynników z listy sygnałów mogących świadczyć o tym, że mamy do czynienia z zabójstwem¹⁰.

Są szkolenia związane z rozpoznawaniem sygnałów świadczących o tym, że mamy do czynienia z zabójstwem będącym eskalacją przemocy domowej bądź zabójstwem przemocowego partnera przez ofiarę. Możemy stwierdzić, że w tym drugim przypadku rzadziej występuje ukrycie ciała, choć nie dysponujemy danymi liczbowymi, w jakich sprawach wystąpił konkretny *modus operandi*. Z doświadczeń jednak wynika, że są zaginięcia w tych rodzinach, gdzie wcześniej występowała przemoc.

Pomimo to w licznych sprawach okazuje się, że wiele osób o przemocy wiedziało, te czyny nie zostały odnotowane albo zostały zignorowane bądź też uznano, że „to za mało”, by prowadzić postępowanie. Jednak ustawodawca nie wymaga, aby mieć pewność, że mamy do czynienia z zabójstwem – już samo podejrzenie przestępnego spowodowania śmierci jest wystarczające i daje podstawę do czynności procesowych, a nawet nakłada obowiązek przeprowadzenia oględzin.

Prowadzenie postępowania w sprawach, w których występowała przemoc psychiczna, nękanie, groźby – jest trudne, choć słowa wypowiedane przez domniemanego sprawcę zabójstwa do osoby zaginionej – „już nigdy...”, „to był ostatni raz, kiedy...” – nabierają innego znaczenia przy zaginięciu. Często jednak oczekujemy znalezienia śladów materialnych, choć mamy przykłady procesów poszlakowych w sprawach zabójstw zakończonych skazaniem za zabójstwo¹¹. Przekonanie, że „nie ma ciała, nie ma zbrodni” jest nieprawdziwe i utrudnia docieranie do prawdy.

PODSUMOWANIE

Zaginięcie wymaga zajęcia się problemem interdyscyplinarnie. Często sprawy rozwiązane po latach pokazują, który z elementów wcześniejszych działań nie został dobrze przeprowadzony – czy to brak postawienia jakiegoś

pytania podczas przesłuchania, czy brak sprawdzenia jakiegoś obszaru, czy też sprawdzenie go, ale niedokładnie i przyjęcie, że został sprawdzony. Znane jest powiedzenie, że nazwisko sprawcy znajduje się w pierwszym tomie akt i bywa, że po tomie piętnastym wraca się do pierwszego. Może to wynikać z błędnie przypisanej komuś wiarygodności.

Są sprawy, które mają po kilkadziesiąt tomów, i nadal nie wiadomo, co się wydarzyło, i takie sprawy, gdzie materiałów jest niedużo, ale są wystarczające do ustalenia, co się wydarzyło. Wielotorowość na początku działań i wybranie tych wersji, które wydają się najbardziej prawdopodobne, są kluczowe, podobnie jak współpraca interdyscyplinarna.

Nie musimy mieć pewności, jak doszło do śmierci, ale wystarczy, że mamy podejrzenie, że do niej doszło. Nie ma idealnie przeprowadzonych czynności, nawet jeśli są braki lub błędy, to jest możliwość dokonania ustaleń – ale musi być na czym pracować (musi być materiał, na którym można działać). Jednym z uzasadnień przedawnienia jest brak możliwości przesłuchania świadków po czasie – pamięć bywa zawodna, przypominanie jest trudne, ale i zmiana miejsca zamieszkania czy śmierć konkretnej osoby utrudniają prowadzenie czynności. Dlatego trzeba zrobić wszystko, co możliwe, jak najszybciej, by sprawy zaginięć rozwiązać, poznać okoliczności i „rozliczyć” przemoc. Jest to możliwe, trzeba działać z zaangażowaniem, nawet początkowo przy śladach niematerialnych, a możliwości współczesnej kryminalistyki i praca „na śladach wynikających z braku śladów” ułatwią wykrycie i dowodzenie.

¹ Niektóre typy zachowań są jednak bardzo trudne do udowodnienia i rzadko pojawiają się skazania z tych przepisów – np. przyczynienie się do samobójstwa. Z analizy zaginięć wynika, że niektóre z nich spowodowane są właśnie zdarzeniem suicydalnym. Zob. A. Gawliński, *Namowa lub pomoc w samobójstwie. Aspekty kryminalistyczne i kryminologiczne*, Wydawnictwo Kryminalistyczne, Olsztynek 2017.

² Współcześnie jedną z najbardziej znanych medialnie spraw związanych z zaginięciem, a faktycznym uwięzieniem osoby, jest sprawa J. Fritzla z Austrii. W Polsce opisana została sprawa nazywana „sprawą polskiego Fritzla”, co prawda nie dotyczyła zaginięcia, ale zdarzeń należących do tzw. ciemnej liczby przestępstw było tam bardzo dużo, nim wreszcie sprawa została rozliczona przez wymiar sprawiedliwości. Zob. K. Włodkowska, *Na oczach wszystkich. Historia przypadku polskiego Fritzla*, Wielka Litera, Warszawa 2022.

³ M. Górecki, *Ciemna liczba przestępstw – zaginięcie osoby*, w: *Przypadki kryminalne. Poszukiwania zaginionych jako problem interdyscyplinarny*, red. J. Stojer-Polańska, Silva Rerum, Poznań 2018, s. 191 i nast.

⁴ Znane są jednak sprawy, gdzie końcowo ustalono, że doszło do zabójstwa, a wcześniej był inny niż pierwszy poziom poszukiwań przy zaginięciu.

⁵ Tego typu sprawy były prowadzone przez krakowskie Archiwum X. Wiele historii zostało opublikowanych w reportażach, a także książkach. Niektóre zostały zanonimizowane, ale *modus operandi* sprawców został przedstawiony.

⁶ B. Michalec, D. Piniewska-Róg, J. Stojer-Polańska, *Didymos – sceptycyzm czy niedowierzenie?*, w: *Przypadki kryminalne. Ciemna liczba przestępstw jako problem interdyscyplinarny*, s. 51 i nast.

⁷ Sprawy będące odwrotnością zaginięcia, jak ujawnienie zwłok dziecka, którego nie szukają rodzice – także zwykle prowadzą do ujawnienia wielu przestępstw z zakresu ciemnej liczby. Zob. E. Winnicka, *Był sobie chłopczyk*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.

⁸ Zob. *MOSAIC. Threat Assessment Systems*, Gavin de Becker & Associates, <https://www.mosaicmethod.com/> [dostęp: 10.05.2023 r.].

⁹ Polskie Archiwum X #69: Dorota zniknęła bez śladu. Spór z mężem i tajemnicze zaginięcie, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=eb19pGywwcE> [dostęp: 10.05.2023 r.].

¹⁰ R. Diller, M. Puzio-Broda, „Minął już tydzień odkąd zaginęła twoja matka (...)” – historie wymagające wyjaśnienia, czyli nierozwiązane sprawy zaginięć osób, w: *Przypadki kryminalne. Ciemna liczba przestępstw jako problem interdyscyplinarny*, s. 35.

¹¹ D. Brzezińska, A. Gawliński, *Zbrodnie bez ciał*, Wydawnictwo Otwarte, 2021.

Summary

Criminal disappearances and combating the dark number of crimes

A criminal disappearance is a situation in which a committed crime led to the lack of contact with a missing person, for example a murder connected with hiding a corpse. Thanks to activities carried out by the police units, colloquially called the X-Files, we know that these entities deal with cases in which the disappearance turns out to be a murder belonging to the so-called dark number of crimes, i.e. criminal acts not included in the police statistics. Those murders were not disclosed because of perpetrators' manipulative actions and simulations created in order to avoid liability, or due to mistakes in activities conducted by the uniformed services in cases concerning disappearances and identification of an unknown person's corpse. Interdisciplinary cooperation and taking actions in combating the dark number of crimes are necessary to increase the chances of resolving a case. When it comes to crimes against life, it is possible to observe warning signals at the stage of violence escalation, for example in domestic violence cases. On the basis of solved cases (when ignored signals were observed), one can deepen both the criminal knowledge (searching for hidden remains, working on circumstantial cases) and the criminological knowledge (murder motives, working with non-material traces related to the perpetrator's behaviour after committing a crime). A case study is good training material and allows to improve procedures as well as increase the level of commitment to resolving cases.

Tłumaczenie: Katarzyna Olbryś